NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok II. Nowemiasto, dnia 31 sierpnia 1929. Nr. 33

Na Niedzielę XIV. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. VII. w. 11—16.

W on czas szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a za nim szli uczniowie jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego, a tą była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz! I przystąpił i dotknął się mar, (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań! I usiadł on, który był umarły i począł mówić i dał go matce. I zdjął wszystkich strach i wielbili Boga, mówiąc: Że Prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud swój.

Postanowiono jest raz człowiekowi umrzeć.

Zbyt poważna jest dzisiejsza Ewangelja i nastraja nas do myśli poważnych o śmierci. „Postanowiono jest raz człowiekowi umrzeć, zarówno staremu i młodemu“. Śmierć nie robi wiele wyboru. Nie starca, lecz młodzieńca niosą dziś do grobu, jedyną podporę strapionej wdowy.

I ty umrzeć musisz, miły chrześcijaninie. To jest niewzruszona prawda, którą ci głosi trup tego młodzieńca. Ani młodość ani piękność ani siła cię przed śmiercią nie obroni. Musisz umrzeć, czy chcesz, czy nie chcesz, bo „postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem sąd“. Że umrzesz, to pewna, lecz nie pewna, kiedy, gdzie i jak umrzesz. Ta chwila może być dla ciebie ostatnią, a gdy raz umrzesz, ta chwila rozstrzygnie o całej twojej wieczności, o wiecznem twojem szczęściu lub nieszczęściu. Twoja dusza raz stracona, na zawsze będzie stracona. Wszystkie inne sprawy, gdy się nie udadzą, mogą być naprawione, lecz zła śmierć nigdy, bo raz tylko człowiek umiera. O jak ważna, jak poważna jest śmierci godzina i słusznie mówi Tomasz a Kempis. „Błogosławiony jest człowiek, który zawsze ma przed oczyma śmierci godzinę i na nią się ciągle gotuje“. Jeżeli jesteś mądry, nie zapominaj nigdy

o śmierci i gotuj się na nią ciągle. Lecz co w tym celu czynić trzeba? Co czynić? — to ważne pytanie rozważmy sobie pokrótce.

Chcesz szczęśliwie umrzeć, to w godzinę śmierci musisz być koniecznie w stanie łaski uświęcającej. Dlatego staraj się pilnie zawsze zachowywać łaskę uświęcającą, jeżeli ją posiadasz. Uciekaj więc od każdego ciężkiego grzechu i okazyj do niego. To cię z pewnością od złej śmierci uratuje. Jeżeli zaś jesteś w stanie grzechu śmiertelnego, cóż wtedy? Wtedy wzbudź jak najrychlej żal doskonały za twoje grzechy, żeś Boga, najwyższe dobro, obraził i postanów na serjo, jak najrychlej się wyspowiadać! Staraj się też jak najrychlej odprawić dobrą spowiedź!

Wypełnij dalej bez zwłoki wszystkie twoje obowiązki, jakie na tobie ciążą; pojednaj się z twoimi nieprzyjaciółmi, oddaj każdemu, coś winien, zapłać twoje długi, wynagródź wszystkie krzywdy — ale zaraz, ale jak najprędzej, a wtedy i w godzinę śmierci spokój znajdzie twa dusza.

Jeżeliś zaś życie twoje przez dobrą i szczerą spowiedź naprawił, to żyj na przyszłość ostrożnie i przezornie, pamiętaj często na śmierć i opieraj się mężnie pokusom! „Czuwajcie i módlcie się“, mówi Pan Jezus, „bo nie wiecie ani dnia ani godziny“. Przy wszystkiem też, co czynisz, myśl o śmierci, o twoim końcu. Śmierć to najlepszy nauczyciel, najpewniejsza reguła dobrego żywota.

Przedstawiajmy sobie żywo w pamięci, jak my będziemy spoczywać na łożu śmierci — jakież nasze będą myśli wtedy? Cóż myśleć będziemy o znikomych rzeczach tego świata, jak sądzić? Teraz pokazuje nam je grzech jako ponętne opieranie się pokusom, zdaje się nam niemożliwe, zwyciężenie siebie niepodobne. Lecz inaczej w godzinę śmierci! Jak wstrętne będą wtedy rozkosze świata tego, jak piękne będą cnoty, jak łatwa ucieczka od grzechu! O jak gorzko będziemy narzekać, żeśmy szli za ponętą rozkoszy, żeśmy sprzyjali fałszywym zasadom świata, żeśmy słuchali zwodzicieli!

Weźmy sobie za zasadę, nic nie czynić i nic nie opuszczać, coby nam w godzinę śmierci boleść mogło sprawić. Dobrze też zrobisz, gdy każdą sprawę tak czynić będziesz, jakoby to była ostatnia twojego życia, jakobyś zaraz potem musiał umrzeć i stanąć na sądzie Bożym.

Spowiadaj się, przyjmuj Pana Jezusa i módl się z taką gorącością, jakobyś się na śmierć gotował. „We wszystkich sprawach waszych, mówi św. Bernard, pytajcie się siebie: „Gdybyś miał zaraz umrzeć, czybyś to uczynił? Jakbyś to czynił? Żyjcie tak zawsze, jakby ta godzina była dla was ostatnią“.

Jeżeli te rady, miły Czytelniku, wypełnisz, zaiste pobożna, szczęśliwa i spokojna będzie śmierć twoja.

Nawrócenie się anglikańskiego biskupa.

Dr. Knasman, anglikański biskup diecezji Delaware, w Stanach Zjednoczonych, złożył swój urząd i przeszedł do Kościoła katolickie-

go. Powodowany pokorą, wzbraniał się przyjąć święcenia kapłana katolickiego, oddał jednakże na służbę Kościołowi swój talent krasomówczy, wygłaszając liczne konferencje w Stanach Zjednoczonych.

Ponieważ dr. Knasman nie był żonatym, więc otrzymanie godności kapłańskiej nie byłoby dlań połączone z większemi trudnościami. Arcybiskup Nowego Jorku, kardynał Hayes, żywi nadzieję, że skłoni wybitnego konwertystę do przyjęcia święceń, gdyż jako kapłan będzie mógł jeszcze intensywniej pracować dla dobra dusz.

Liczba duchowieństwa kat. w poszczególnych krajach świata.

Kwestja ilości wiernych, przypadających na jednego kapłana, przy realizowaniu zadań duszpasterstwa ma bardzo wielkie znaczenie. Niejednokrotnie już stwierdzono, jak bardzo niemożność prowadzenia indywidualnej pracy pasterskiej w olbrzymich parafjach wielkomiejskich przyczynia się do odpadania ludzi od wiary. Podajemy poniżej szereg cyfr, ilustrujących stosunek liczbowy księży do wiernych w poszczególnych krajach.

Belgja na 7350 000 katolików posiada 6030 księży świeckich, a więc jeden ksiądz przypada tam na 1210 dusz. Podobnie przedstawia się sprawa w Niemczech, gdzie jeden ksiądz przypada na 1191 katolików; we Francji na 1.026, w Anglji na 771. W Holandji, gdzie 5000 księży pracuje wśród 2,5 miljonów katolików, jeden ksiądz obsługuje 500 wiernych, w Hiszpanji 420, w Polsce około 1500. Z Włoch, Portugalji, Austrji i innych krajów europejskich brak dokładnych danych.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej jeden ksiądz przypada na 764 wiernych. Australja (1400 księży na 1,5 miljona katolików), posiada jednego księdza na 100 dusz. Według „Podręcznika misyj katolickich", w misjach azjatyckich jeden ksiądz obsługuje 827 katolików, w Ameryce 962, w Chinach 770, w Indjach 1000. Jeżeli się zważy, że misjonarz oprócz pracy duszpasterskiej wśród wiernych musi jeszcze troszczyć się o pozyskanie pogan dla wiary św., to porównanie tych liczb z liczbami europejskiemi nie jest zadawalniające.

Bardzo źle przedstawia się sprawa w Ameryce środkowej i południowej. W pięciu republikach środkowo-amerykańskich w r. 1925 na 5000 000 katolików było tylko 462 księży (stosunek 1:10000!). Guatemala trzykrotnie większa od Holandji, ma tylko 62 księży (stosunek 1:28000!). Brazylja na 36 miljonów dusz posiada 3000 księży (stosunek 1:12000!). W tym kraju mieszka 10 proc. katolików całego świata, których obsługuje jednak tylko setnia część całego duchowieństwa na świecie. W Chile od 1850 r. ludność potroiła się, ale liczba księży spada stale. Są tam parafje o przestrzeni 50 km. kw. i o 15000 wiernych. W całej hiszpańskiej Ameryce południowej w roku 1922 naliczono 12000 księży świeckich.

Na każdego z nich przypada okręg o przestrzeni 1636 km. kw., podczas gdy na jednego księdza w Hiszpanji — 18 km. kw.

Potęga Kościoła katolickiego.

Kościół rzym.-kat. posiada 14 patrjarchatów, 245 arcybiskupstw, 908 biskupstw, 57 opactw, prałatur, administratur apostolskich i różnego rodzaju jurysdykcyj oraz 331 wikarjatów i prefektur apostolskich.

Ogółem Kościół ma obecnie 1555 jurysdykcyj duchownych, które obsługują 400 miljonów wiernych. Prócz tego istnieje w chwili obecnej około 600 biskupów tytularnych, którzy nie mają swych własnych diecezyj.

Stolica Apostolska, utrzymuje ogółem 50 przedstawicielstw dyplomatycznych, w tem 24 nuncjatury, 4 internuncjatury, jednego charge d'affaires i 24 delegatury apostolskie. Przy Watykanie akredytowanych jest 11 ambasadorów i 18 posłów cudzoziemskich.

W Rzymie przy kurji watykańskiej mają swe centralne siedziby zakony i kongregacje religijne. Razem jest ich 138. Nadto w Rzymie istnieje 30 seminarjów i kolegjów różnych narodowości oraz 3 kolegja kościelne.

Polski misjonarz z Chin buduje seminarjum dla Chińczyków.

Przybył do Ameryki polski misjonarz z Chin, ks. Wieczorek, Salezjanin. Buduje on seminarjum duchowne dla młodzieży chińskiej, prowadząc pracę misyjną głównie w Kantonie. Pomiędzy nawróconymi przezeń Chińczykami znalazł się też jeden redaktor, który zainteresował się Polską, jej dziejami i kulturą i napisał już w szeregu poczytnych pism chińskich kilka artykułów o naszym kraju. Ks. Wieczorek zabiega nad zdobyciem funduszów na budowę wspomnianego seminarjum, głównie w ośrodkach polskich, które na cele misyjne są zawsze tak ofiarne.

Z życia katolickiego Niemiec.

W dniach 16 — 20 bm. w Bingen przy udziale nuncjusza ks. Pacelli'ego i b. kanclerza austrjackiego, ks. prał. Seipla, odbyły się wielkie uroczystości ku czci św. Hildegardy z okazji 750-tej rocznicy jej śmierci. W związku z tem została otwarta wystawa, która prócz pamiątek po świętej, zawiera eksponaty z dziedziny współczesnego kościelnego przemysłu artystycznego, w którym przodują zakony Benedyktynek.

Minister poczt i telegrafów Rzeszy niemieckiej wydał rozporządzenie, by na żądanie urzędnikow dać im możność wysłuchania w każdą niedzielę Mszy św. Mają oni w tym celu być zwalniani od pracy, zaś opuszczone skutkiem tego godziny pracy winni uzupełnić w innym czasie. Rozporządzenie to ma duże znaczenie, według bowiem dotychczasowego unormowania godzin pracy zaledwie 56 proc. urzędników mogło w niedziele uczęszczać na Msze św.